

# Waldemar Urbanik

---

## O Karolu Marksie, aktualności systemów teoretycznych i wymiarach współczesnego kapitalizmu

---

Edukacja Humanistyczna nr 1 (26), 23-28

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Waldemar Urbanik  
Wyższa Szkoła Humanistyczna TWP  
w Szczecinie

## O KAROLU MARKSIE, AKTUALNOŚCI SYSTEMÓW TEORETYCZNYCH I WYMIARACH WSPÓŁCZESNEGO KAPITALIZMU

### Zamiast wstępu

Problematyka teorii uwarstwienia społecznego stanowi w swej istocie jedno z najbardziej złożonych zagadnień w całej historii refleksji społecznej. Wydaje się, że pierwsze próby konstruowania modeli stratyfikacyjnych odnajdujemy już u przedstawicieli greckiego racjonalizmu humanistycznego.

Próba skonstruowania przez Platona stratyfikacji społecznej oparta jest w dużej mierze na jego koncepcji duszy<sup>1</sup>. Trzy stany, które wchodziły w skład społeczeństwa, odpowiadały trzem częściom duszy. Istnieje bowiem, zdaniem Platona, ścisła analogia między państwem a jednostką, przejawiająca się w tym, że części składowe społeczeństwa powinny posiadać te same cnoty, które są udziałem duszy<sup>2</sup>. Kryterium przynależności obywatela do państwa jest jego przydatność z punktu widzenia prawidłowości funkcjonowania całości organizmu. Potrzebni są, oprócz władców – filozofów, strażnicy państwa oraz wytwórcy przedmiotów materialnych – rzemieślnicy. Koncepcja państwa stanowego ma charakter hierarchiczny, analogicznie jak koncepcja duszy. Cnotą władców jest mądrość i ona stanowi o najwyższej lokalizacji tego stanu w hierarchii społecznej. Cnotą strażników jest męstwo, a rzemieślników – panowanie nad sobą. Warunkiem harmonii jest wypełnianie przez wszystkich uczestników życia społecznego ich ról i obowiązków<sup>3</sup>.

Dla Arystotelesa zasadniczy podział w strukturze klasowej związany jest z afirmowanym przez niego niewolnictwem i przyjmuje postać – wolnych i niewolników<sup>4</sup>. Jego zainteresowania strukturalizacją w obrębie wolnych obywateli mają charakter fragmentaryczny i koncentrują się na roli klasy średniej.

Nie jest wszelako moim celem przeprowadzenie jakkolwiek rozumianego przeglądu dorobku myśli społecznej w zakresie teorii uwarstwienia społecznego, jednak prezentacja poglądów Platona i Arystotelesa w omawianym zakresie ujawnia dwie zasadnicze tenden-

<sup>1</sup> Zob. m.in.: W. Tatarkiewicz, *Zarys historii filozofii*, t. I, Warszawa 1998, s. 89–94; J. Legowicz, *Zarys historii filozofii*, Warszawa 1976, s. 76–79.

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> Arystoteles, *Polityka*, PWN, Warszawa 2006, s. 197–199.

cje ujmowania struktury klasowej – dychotomiczną wizję struktury klasowej i schemat gradacji. Jest to o tyle ważne, że próba analizy marksowskiej teorii klas społecznych i jej odniesień do innych systemów stratyfikacyjnych musi uwzględniać powyższy podział. Wydaje się, iż kluczem do zrozumienia marksowskiej koncepcji klas jest nie tylko próba jej klasyfikacji i opisu, ale przede wszystkim uwzględnienie szerokiego kontekstu teoretycznego i historycznego całego systemu Karla Marksa. Dlatego też w pierwszej kolejności przedmiotem refleksji uczynię koncepcję rozwoju społecznego Marksa, która będzie miała charakter porównawczy, bowiem zostanie zaprezentowana na tle chrześcijańskiej wizji Teilharda de Chardina.

Podstawowy problem, jaki chciałbym poddać refleksji, można zawrzeć w pytaniu sformułowanym przez jednego z najwybitniejszych współczesnych socjologów, a mianowicie: czy można przyjąć, że idee Marksa nie mają już znaczenia w analizie obecnych społeczeństw<sup>5</sup>?

### **Rozwój społeczny i jego znaczenie dla koncepcji klas społecznych**

Zdaniem K. Marksa rozwój społeczny należy ujmować przez pryzmat analizy sił tkwiących w społeczeństwie oraz antagonizmów pomiędzy jego elementami. Prowadząc krytykę ewolucjonistycznej koncepcji rozwoju społecznego za, jego zdaniem, ahistoryczne ujęcie problematyki, wskazuje na antagonizmy tkwiące w społeczeństwie jako na czynniki sprawcze rozwoju<sup>6</sup>.

Pojęcie rozwoju społecznego w teorii marksowskiej jest definiowane jako zmiana w obrębie formacji lub zmiana formacji jako całości, umożliwiająca rozwój sił wytwórczych<sup>7</sup>. Natomiast zmiana społeczna oznacza przeobrażenie niektórych elementów struktury społecznej, jak również obejmuje swym zakresem zmianę wszystkich elementów struktury. Zatem pojęcie rozwoju społecznego jest zarezerwowane dla formacji społeczno-ekonomicznej stanowiącej czysto abstrakcyjne odbicie układu społecznego składającego się z sił wytwórczych, stosunków produkcji, bazy i nadbudowy<sup>8</sup>. Zachodzące pomiędzy powyższymi elementami relacje stanowią o mobilności całego układu. Regres społeczny traktowany jako przeciwieństwo rozwoju jest postrzegany w kategoriach zmiany hamującej rozwój sił wytwórczych. Rozwój społeczny w omawianej teorii przebiega zgodnie z trzema typami praw nim rządzących. Są to: prawa synchroniczne, diachroniczne, synchroniczno-diachroniczne.

Prawa synchroniczne głoszą tezę o emergentności społeczeństwa jako systemu składającego się z elementów nierozłącznych i nierozdzielnych, takich jak siły wytwórcze, stosunki produkcji, nadbudowa.

Prawa diachroniczne to prawa przyczynowe stwierdzające, iż zmiana jednego z elementów systemu pociąga za sobą zmianę innego elementu.

Prawa synchroniczno-diachroniczne to tzw. prawa historyczne, opisujące strukturalne powiązanie systemu i występujące w nim związki przyczynowe.

Odminną wizję rozwoju społecznego znajdujemy w myśli chrześcijańskiej, dla której najbardziej reprezentatywna wydaje się koncepcja Teilharda de Chardina, stano-

<sup>5</sup> A. Giddens, *Socjologia*, Poznań 1998, s. 44–54.

<sup>6</sup> L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, Londyn 1988, s. 83–91, 101–110, 281–315.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 282–284.

<sup>8</sup> Ibidem.

wiąca notabene alternatywę dla marksistowskiego ujęcia<sup>9</sup>. Proces rozwoju jest inicjowany w kosmogenezie (powstanie wszechświatów). Kolejnymi etapami są: geogeneza (kształtowanie się ziemi), biogeneza (powstanie prostych organizmów i form życia), psychogeneza (pojawienie się najprostszyc form świadomości, głównie zwierzęcej). Dopiero na etapie antropogenezy pojawia się człowiek jako istota o wyższej świadomości, inicjując właściwy rozwój społeczny. Zmierzana do neogenezy, to jest do swoistej społeczności globalnej charakteryzującej się formą świadomości zbiorowej. W kolejnym etapie (chrystogenezie) następuje zespolenie społeczności ludzkiej z Chrystusem. Ostatnim etapem wizji Teilharda de Chardina jest teogeneza, czyli zespolenie z Bogiem<sup>10</sup>.

Nieodparcie nasuwa się wrażenie istotnych podobieństw pomiędzy koncepcjami T. de Chardina i K. Marksa. Obydwe koncepcje charakteryzuje ujęcie aksjologiczne. Wydaje się, iż marksowskim formacjom społeczno-ekonomicznym odpowiadają kolejne etapy wizji de Chardina, która w odróżnieniu od marksowskiej nie zmierzana do społeczeństwa bezklasowego (komunistycznego), lecz do pełnego zespolenia z istotą transcendentną. Zatem obydwie koncepcje zawierają, co prawda różnie pojętą, jednak teleologię. Wrażenie podobieństwa potęguje fakt, że prezentowane przez T. de Chardina prawo „złożoności świadomości” zakłada istotną zależność pomiędzy rozwojem form organizacji materialnej a świadomością ludzką, co stanowi wyraźną analogię praw rozwoju sił wytwórczych i nadbudowy. Jednak podobieństwa wydają się jedynie pozorne, bowiem to, co charakteryzuje koncepcje Marksa, to uznanie antagonizmów klasowych jako podstawowego mechanizmu rozwoju, legitymizacja konfliktu w obrębie struktury klasowej, uznanie gwałtownych zmian o charakterze rewolucyjnym za zjawisko pożądane dla „przezwyciężenia” kapitalizmu. Można zatem przyjąć, że koncepcja rozwoju K. Marksa jest typowym modelem konfliktowym społeczeństwa. Nie stanowi ona wszelako wyjątku, by wspomnieć konfliktowy model społeczeństwa R. Dahrendorfa<sup>11</sup>. Wydaje się jednak, że tylko w przypadku koncepcji rozwoju K. Marksa jest obserwowalny tak ścisły związek z teorią uwarstwienia.

### Walka klas i co dalej?

Pojęcie struktury klasowej ma fundamentalne wręcz znaczenie dla problematyki stratyfikacji społecznej. Niezależnie od tego, czy pod tym pojęciem rozumiemy „organizację stosunków społecznych”, „spójne, mniej lub bardziej trwałe regularności”, „system wzajemnie powiązanych pozycji społecznych”, czy wreszcie „uporządkowanie elementów”, zawsze struktura społeczna będzie przeciwieństwem chaosu i amorficzności<sup>12</sup>. Nie zmienia to faktu, iż strukturę klasową, wielość jej elementów składowych, rodzaj i charakter występujących pomiędzy nimi zależności oraz kryteria decydujące o lokalizacji zbiorowości w zhierarchizowanej przestrzeni społecznej definiowano w refleksji społecznej w różny, często zgoła odmienny sposób. Strukturę klasową ujmowano, o czym była już mowa, dwojako: dychotomicznie, bądź jako układ wielowarstwowy trzech lub większej liczby klas, stanów czy warstw społecznych.

<sup>9</sup> Por. M. Szczepański, *Teorie zmiany społecznej*, cz. I, Katowice 1990.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Por. m.in. A. Giddens, op. cit.

<sup>12</sup> Por. S.F. Nadel, *The Study of Social Structure*, London 1957; S. Ossowski, *Stratyfikacja społeczna*, [w:] *Dziela*, t. 5, Warszawa 1968.

Idealny typ dychotomii struktury klasowej zakłada istnienie jedynie dwóch przeciwstawnych, antagonistycznych elementów całego układu. Kryterium zróżnicowania ma najczęściej charakter polityczny (rządzący – rządzeni), lub ekonomiczny (biedni – bogaci)<sup>13</sup>. W myśli chrześcijańskiej dychotomiczna wizja struktury społecznej była tak silna, że dokonała się jej transmisja w świat transcendentny (niebo – piekło). Jednak świat społeczny nie jest na tyle prosty, aby można byłoby scharakteryzować go przy pomocy jakiegokolwiek modelu dychotomicznego. Zdawał sobie z tego sprawę również Marks. Stąd też wprowadził do swojego systemu teoretycznego kategorię klasy pośredniej, co prawda uznając jej czasowy i zdegenerowany charakter. Ujawnia to w sposób wyraźny konieczność wzbogacenia układów dychotomicznych przynajmniej o jeden element.

S. Ossowski wskazuje, iż stosując pojęcie struktury klasowej, odnosimy je do struktur złożonych, których składnikiem są grupy społeczne. Samą strukturę ujmuje jako układ stosunków nieprzestrzennych, zachodzący pomiędzy jej elementami, przy czym ich liczba zawiera się w tzw. schemacie gradacji<sup>14</sup>. Jego istota polega na tym, że zawsze jest to układ więcej niż dwuelementowy. Niezależnie od różnic występujących pomiędzy ujęciem dychotomicznym i gradacyjnym, notabene nie dających sprowadzić się jedynie do liczby elementów, wspólne dla nich jest to, że ich centralnym pojęciem jest klasa społeczna, uznawana zawsze za zbiorowość najwyższego rzędu w makrosystemie.

Przechodząc do marksowskiego ujęcia stratyfikacji, należy stwierdzić, że sam Marks nigdy nie sformułował wprost definicji klasy społecznej<sup>15</sup>. Nie oznacza to oczywiście, że nie poświęcał uwagi tym zagadnieniom. Brak jasnej i sformułowanej wprost definicji klasy społecznej spędzał sen z powiek całej rzeszy marksistów. Posługiwali się oni najczęściej definicją leninowską. Przyjmuje się, że w marksowskim systemie teoretycznym pod pojęciem klas społecznych rozumie się wielkie grupy społeczne różniące się od siebie stosunkiem do własności środków produkcji i miejscem zajmowanym w społecznym podziale pracy. Zatem kryteria uwarstwienia mają w tym wypadku charakter ekonomiczny. Przyjęło się uważać, że podstawowymi klasami w marksowskiej, dychotomicznej wizji struktury klasowej są proletariatus i burżuazja. Nie jest to jednak do końca prawda, bowiem w kluczowym dla siebie dziele Marks wyróżnia dwie kategorie w strukturze klasowej i nie są nimi wspomniane – burżuazja i proletariatus. Wyróżnia bowiem robotników i nierobotników<sup>16</sup>. Pierwsi z nich to ci, którzy nie posiadają środków produkcji i sprzedają swoją pracę. Drudzy to ci, którzy posiadają środki produkcji i kupują cudzą pracę. Narastanie konfliktu i sprzeczności wiąże się ściśle ze zjawiskiem alienacji pracy i jej produktu będącej udziałem robotników. Najogólniej rzecz biorąc (alienacja pracy przebiega przez trzy etapy), prowadzi ona do całkowitego wyobcowania produktu pracy, który poprzez fakt niemożności jego posiadania jawi się robotnikowi jedynie jako źródło upośledzenia i upokorzenia. Robotnik zmuszany do niewolniczej pracy nie upatruje w niej źródła satysfakcji i samorealizacji, a jedynie źródło pozwalające na „nikczemną” wegetację<sup>17</sup>.

Klasa robotnicza, której Marks poświęca najwięcej uwagi, w zależności od stopnia upośledzenia może stanowić kategorię „klasy w sobie” lub „klasy dla siebie”. Supremacja robotników prowadzi do powstania pierwszych form organizacji robotniczych. Narasta-

<sup>13</sup> Zob. O. Spengler, *Preussentum und Sozialismus*, Berlin 1919.

<sup>14</sup> S. Ossowski, op. cit.

<sup>15</sup> L. Kołakowski, op. cit., s. 296.

<sup>16</sup> K. Marks, *Rękopisy społeczno-ekonomiczne*, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, Warszawa 1962.

<sup>17</sup> Por. L. Kołakowski, op. cit. s. 235–238.

jące konflikty i sprzeczności w obrębie struktury klasowej, a także wzrost świadomości klasy robotniczej mają zakończyć się powstaniem masowej partii, która w wyniku rewolucji doprowadzić ma do likwidacji napięć i antagonizmów w strukturze klasowej. Konflikt jest nieunikniony. Tak więc koncepcja uwarstwienia społecznego K. Marksa charakteryzuje się w zasadzie tymi samymi cechami co jego koncepcja rozwoju społecznego. Podstawowym czynnikiem jej przemian są bowiem sprzeczności i antagonizmy w niej tkwiące, konfliktowy charakter, nieuniknioność procesów przemian i dychotomiczność podziałów społecznych.

Max Weber, jeden z głównych krytyków Marksa, zaproponował również konfliktową teorię stratyfikacyjną. Różnica polega jedynie na tym, że ujmował on stratyfikację jako zjawisko wielowymiarowe. Nierówności są zlokalizowane w trzech wymiarach: klas, grup statusu społecznego i partii. Klasy są wyodrębnione ze względu na popyt na pracę, dochody, dobra konsumpcyjne i poziom dobrobytu. Można przyjąć w pewnym uproszczeniu, że o lokalizacji społecznej decyduje posiadanie środków, które w różnym stopniu otwierają dostęp do społecznie uznanych dóbr. Jest to, prawdę mówiąc, rozumienie klasy społecznej przypominające koncepcję marksowską. Kryterium uwarstwienia ma bowiem podobnie jak u Marksa charakter ekonomiczny. Weber jednak, przyjmując wielowymiarowość kryteriów klasowych, pozbawił całą koncepcję charakteru dychotomicznego. Jego zdaniem konflikt jest nieustający, lecz nie jest nieunikniony. Aby konflikt objął swym zasięgiem całe społeczeństwo, muszą być spełnione następujące warunki: powstanie silnych związków pomiędzy elementami struktury – wszędzie dominują te same elity; wystąpienie znaczących dysproporcji w dostępie do społecznie uznanych dóbr; zanik procesów ruchliwości społecznej.

Jednak te warunki mają charakter niewystarczający. Musi pojawić się charyzmatyczny przywódca, który poprowadzi grupy upośledzone do rewolucji, a jej efektem będzie redystrybucja własności, władzy i prestiżu.

Talcott Parsons, dla którego uwarstwienie jest hierarchicznym uszeregowaniem jednostek tworzących system społeczny, przyjmuje za kryterium uwarstwienia ocenę moralną, znajdującą swój wyraz w prestiżu społecznym. Jest on, w pewnym uproszczeniu, konstytuowany przez hierarchię podstaw zróżnicowanego wartościowania. Będąc elementem zgeneralizowanego systemu społecznego, stanowi w pewnym sensie rozwinięcie weberowskiej strategii „typu idealnego”. Wyraźnie jednak widać istotne różnice pomiędzy omawianymi koncepcjami. W stratyfikacji Parsonsa kryterium uwarstwienia nosi charakter kulturowy, a cała koncepcja jest pozbawiona wszelkiego rodzaju determinizmów, jakże charakterystycznych dla Marksa.

Oczywiście nie sposób omówić choćby częściowo całego spektrum koncepcji stratyfikacyjnych. Zaprezentowane przykłady miały za zadanie wskazać kilka znaczących tendencji ujmowania zróżnicowania społecznego na poziomie makrosystemu. Pora zatem podjąć próbę odpowiedzi na pytanie postawione na początku pracy.

Można przyjąć założenie, że Marksowi udało się dość trafnie zdefiniować zstanań rzeczywistość. Co do tego, wydaje się, nie ma wątpliwości. Niewątpliwie jest również to, że jego przewidywane i oczekiwane scenariusze rozwoju rzeczywistości okazały się chybione. Lecz czy aby na pewno? Cytowany już Giddens zwraca uwagę, że fakt znaczących zmian społeczeństw kapitalistycznych jest wynikiem podawanego często w wątpliwość konfliktu klasowego. Jednak konflikt ten nie spowodował zmiany formacji, tak jak to przewidywał

Marks – rewolucje zawiodły, bo albo „pożarzy swoje dzieci” wraz z ich ideałami, albo też, co gorsza, przekształciły się w swoje zaprzeczenia, w systemy totalitarne.

Współczesne społeczeństwa są kapitalistyczne według następujących kryteriów: 1) Produkcja dla zysku z przewagą własności prywatnej. 2) Kapitał jest rozdzielany nierównomiernie. 3) Konflikt ma w dalszym ciągu ogromne znaczenie w gospodarce i polityce. Wydaje się, że więc, że koncepcje Marks'a odgrywają istotną rolę w analizie współczesnych społeczeństw. Polaryzacja już nie danego społeczeństwa, ale całego świata, powiększanie się obszarów biedy, przy jednoczesnym wzroście zamożności coraz to mniejszej grupy beneficjentów globalizacji, może okazać się jednym z głównych zagrożeń porządku społecznego. Konflikt nie jest już klasowy *par excellence*, lecz przebiega poprzez wszystkie segmenty struktury społecznego świata. Nie dotyczy już jak w czasach Marksa „nikczemnej wegetacji”, lecz poziomu godnego życia, spełnionego, osiągnięcia aspiracji, zaspokojenia potrzeb rozwojowych jednostki. Jest następstwem postępującej dychotomizacji świata w wymiarze globalnym, a także w wymiarze narodowym i grupowym. To podział na świat „bogatych” i „niebogatych”, świat „Wall Street” i „Street”. To podział na twórców potęgi banków i tych, którzy tracąc domy i pracę, płacą rachunki ich kreatywnej księgowości.

Być może rację mają autorzy artykułu opisującego zjawisko stałego powiększania się różnic społecznych, twierdząc w jego tytule że: „Marks nie umarł. Pracuje w Banku Światowym”<sup>18</sup>.

<sup>18</sup> „Polityka” 1998, nr 2.

Waldemar Urbanik

### **O Karolu Marksie, aktualności systemów teoretycznych i wymiarach współczesnego kapitalizmu**

Esej jest próbą refleksji nad zagadnieniem aktualności systemów teoretycznych i wybranych elementów koncepcji K. Marksa. Autor konfrontuje czytelnika z tezą, w myśl której opisywane przez Marksa mechanizmy systemu kapitalistycznego zmieniły jedynie swój zasięg i wymiar z poziomu makrostrukturalnego na globalny.

### **About Karl Marx, actuality of theoretical systems, and dimensions of contemporary capitalism**

Following essay is an attempt of reflection on the issue of actuality of theoretical systems and chosen elements of K. Marx's conception. Author confronts reader with thesis, according to which, described by Marx mechanisms of capitalistic system have changed only their range and dimension, from macrostructural to global.

*Translated by Amadeusz Urbanik*